

„SŁOWO” wstępnie
we wszystkie prawa
i przejmuje wszelkie
obowiązki „Gazety
Krajowej”.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna
z dostarczeniem do domu
przez przesyłkę pocztową
mk. 1200.

Wielka nonpa-
relowy jedno-
spaltowy: przed tekstem 300
mk.; w tekście 400 mk.; za
tekstem 100 mk.
W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Kino-teatr POLONJA
Mickiewicza 22.

DZIŚ
ostatni
dzień

1001 noc Opowieści arabskie Szeherazy

najpotężniejszego arcydzieła

p. t. W Państwie Mahometa.

Z udziałem przemawiającej piękności
M. Kowańko i N. Rymkiewicza.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

Ugoda od 1873 r.

I Oddział Miejski

złatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące

Tel. 737 ul. Wielka 54 Tel. 737

Czynny od g. 9—2 i od 4—6.

Ulica Niemiecka 35. Wejście z hotelu „Imperial”

Najtańsze źródło!!!

SUKNA, SZEWIOTY, BOSTONY,
KAMGARY, PLUSZE,
WOJSKOWE KAMGARY I STRUKS

I inne towary firm angielskich, francu-
skich, polskich na męskie i damskie KOSTJUMY I PALTA.

ładwabe trykoty i bajadery na damskie suknie. Materiał na męskie i damskie futra.

POLECA świeżo otrzymane w wielkim wyborze SKŁAD

R. Noz i M. Fejgel

ul. Niemiecka 35, wejście z hot. „Imperial”.

CENY NISKIE. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

P.P. Wojskowi i urzędnicy otrzymują nadzwyczaj. rabat i na raty.

DOM HANDLOWY

W. i E. SZUMAŃSKICH

ul. Mickiewicza № 1.

Poleca nowości sezonowe. Paltta jesienne. Suknie
spacerowe i wizytowe. Wykwintną bieliznę. 3—2

Restauracja Hotelu Europejskiego

Spółki Wileńskich Kuchmistrzów) Dominikańska № 1

Dziś 10 września o godz. 8 wieczorem
OTWARCIE

Wykwintna kuchnia. Bufet obficie zaopatrzone w napo-
je i trunki. Gabinety. Gra kwartet.

Z poważaniem Zarząd.

Wileński

Bank Kredytowy

Ostrobramska 8, telefony 726, 727

Adres telegraficzny: „Wildkredbank”.

Bank czynny od 9—2 i od 4—6.

Podręczniki szkolne do wszystkich szkół

są do nabycia w księgarni GEBETHNERA i WOLFFA
i S-ki, Wilno, ul. Mickiewicza 6.

Poszukuję mieszkania

Może być na Antokela, Zwierzyni, Zakracie lub innym przed-
mieściu. Może być z remontem. Od dwóch do pięciu pokoi
z kuchnią. Oferty redakcja „Słowo” pod W. K.

DOM BANKOWY

F. WINISKI

WIELKA 67, tel. 336

Przekazy inkaso do wszystkich
miast

Dyskonta
Rachunki bieżące
Kupno walut
po cenach najwyższych

LECZNICA „SANITAS”

Piwna 3, naprzeciw Ostrej Bramy.
Oddziały: chirurgiczny, wewnętrzny i ginekologiczny. Wspólne
sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORJUM.

Przyjmują lekarze specjaliści.
Czynne od godz. 9 rano do 3 popołudnia.
Laboratorium analityczne.
Tel. № 559.

WYSTĘP POLSKI. Sala „Lepidol”.

Występy Konstant. Tatarzewicza.
Dziś i codziennie

Jutro pogoda

krotochwila w 3 aktach A. Hopwooda.
Poszątek o g. 8.

Napady pograniczne.

Miema dnia aby do redakcyj
gazet polskich nie były przysyłane
depesze o napadach przeróżnych
band na terytorjum polskie wzdłuż
naszej granicy. Jest coś dziwnego
i niepojętego w spokoju, w mo-
notonji z jaką się te depesze za-
mieszczają. Zwykliśmy się z tym
stanem.

A jednak nie żyjemy za czasów
bohaterów trylogji Sienkiewicza.
A i wtedy był p. Wołodyjowski,
który bandy zwalczał, a bandytów
łapał, ścinał i na pal wbił. Nie-
naruszalność granic i utrzymanie
porządku wewnątrz nich jest prze-
cie elementarnym obowiązkiem
państwa. Wilno wciśnięte pomię-
dzy dwie granice pierwsze się do-
wiaduje o napadach w biały dzień,
urządzanych za wiedzą, czy też
przynajmniej przy bardzo daleko
idącej pobłażliwości rządów so-
wieckiego i litewskiego.

Nasze Ministerstwo Spraw Za-
granicznych wyzyskuje dosyć
nawet pedantycznie, owe na-
pady jako temat do not dyploma-
tycznych—ale możemy z całym
naciskiem podkreślić, iż nie jest
to droga dla wzmocnienia autory-
tetu państwa polskiego. Państwo
swych własnych obywateli, na
własnym terytorjum nie powinno
bronić notami. W państwie na-
szym od pierwszego dnia jego pow-
stania dziwny panuje antagonizm
pomiędzy zamierzeniami, a rzeczy-
wistością. W zamierzeniach pań-
stwa widzimy rzeczy nadzwyc-
zajne, dla których ucieleśnienia
należałoby mieć środki o wiele
większe niż środki Anglii. Wszyst-
ko co się uważa za dobre i pożą-
dane wpisywało się odrazu do
budżetu Rzeczypospolitej. W ten
sposób powstają przeróżne Mini-
sterstwa zdrowia, sztuki i kultury
i inne doskonałości. W rzeczywisto-
ści jest całkiem inaczej. „Rze-
czywistość bije nas codziennie po
fizjonomji”—jak powiada Bukacki
Sienkiewicza. W rzeczywistości

państwo polskie nie może się wy-
wiązać z najbardziej prymitywnych
swych zadań i obowiązków. Do
takich prymitywnych, najprymity-
wniejszych, bez wypełnienia których
państwo nie jest państwem, nale-
ży ochrona granic.

Stan dotychczasowy, w którym
otwarte napady na terytorjum na-
sze stanowiły zjawisko codzienne,
już jest bardzo kompromitujący
dla państwa. Świeżo włączona Wi-
leńszczyzna powinna się cieszyć
szczególną opieką, tymczasem
znajduje się w stanie szczególne-
go zaniedbania. Litwini i bolsze-
wicy najeżdżają i zajeżdżają kiedy
chcą i jak chcą. Taka kompromi-
tacja nie może istnieć dalej. Mia-
tylko racja stanu, ale zwyczajny
takt polityczny powinien nakazać
państwu występowanie z należytą
energją. Wobec opryszków prze-
biegających granicę nie mamy
żadnych obowiązków. Nie potrze-
bujemy się wobec nich kierować
systemem społecznych funkcji pań-
stwa, lecz poprostu zasadą odwe-
tu. Gdy powaga państwa jest za-

chwiana, gdy obywatel państwa
nadaremnie wzywający ochrony
władz i wojska, jest terroryzowany
przez bandy—nie mogą wchodzić
w grę żadne humanitarne, socjal-
ne, czy też dyplomatyczne wzglę-
dy i pobudki. Obcych pół-żelnie-
rzy, pół-bandytów należy bez-
względnie tępić.

Niektóre pisma chętnie dru-
kują wiadomości o napadach band
litewskich, czy bolszewickich na
nasze terytorjum uważając, to wi-
dać za dowód niegodności na-
szych sąsiadów. Z punktu widze-
nia państwa praworządnego, rzecz
się ma trochę inaczej. Każdy ban-
dyta, który bezkarnie po napadzie
uchodzi z granic Polski obciąża
konto bezradności naszego włas-
nego państwa. To sobie trzeba
wyraźnie powiedzieć. Cat.

WILNO (9 września). Na po-
graniczu bolszewickim w pow.
Dziśnieńskim pojawiła się od dni
kilkunastu nowa banda. Dotych-
czasowa jej działalność sprowadza
się do akcji agitacyjnej bolszewic-
kiej. W wielu wsiach wzdłuż gra-
nicy rozlepiszono zostały odezwy
nawołujące ludność do tepienia
„polskich panów”. (A. W.)

Musimy się przygotować na nową
falę różnorodnych strajków. Klasyfikator
zjawisk społecznych nazwie je strajkami
przedwyborczymi.

Jak dalece strajk a wybory związa-
ne są z sobą, najlepszy tego mamy do-
wód w zachowaniu się „Gazety Porannej” i
„Gazety Warszawskiej” wobec strajku
pocztowców w Warszawie. Strajk ten za-
sługuje na kwalifikowane potępienie.
Jest to przedewszystkiem strajk urzędni-
ków zwrócony przeciwko państwu. Po-
drugie jest to strajk dezorganizujący ca-
łe życie państwa i społeczeństwa pol-
skiego. Po trzecie jest to strajk pół intelli-
gentów, a więc ludzi w oczach naszych
nie posiadający wymówki, że są clem-
nym tłumem prowadzonym przez nie-
sumiennych agitatorów.

I taki strajk spotkał się z sympatją,
znalazł gorące słowa usprawiedliwienia
na łamach wyżej wspomnianych organów
narodowo-demokratycznych. Zabawne są
te fluktuacje przedwyborcze.

Przed wyborami.

Listy P. P. S.

„Kurier Polski” dowiaduje się,
że P. P. S. wystawia własne listy
we wszystkich okręgach Pomorza
Wielkopolski, Małopolski, Kongre-
sówki i Kresów Wschodnich, prócz
województwa Poleskiego, gdzie po-
leci swym zwolennikom głosować
na najbardziej radykalną listę pol-
ską. (Pat.)

Listy P. S. L.

Jak się dowiaduje „Kurier Pol-
ski”, dziś zbiera się przyzdyum
P. S. L. (Piast) w celu ustalenia
listy państwowej tego stronnictwa.
W obradach weźmie udział poseł
Witos. (Pat.)

Przygotowania wyborcze do
Sejmu Śląskiego.

Przygotowania wyborcze do
Sejmu Śląskiego w pełnym toku.

Dotychczas zgłosiły listy: N. P. R.,
P. P. S., Niemiecka Partja Socja-
listyczna, Partja Komunistyczna,
P. S. L., Katolicka Ludowa, Cen-
trum Niemieckie, Chrześcijańskie
Stronnictwo Ludowe i Partja Ni-
emiecka. (Pat.)

Skład Komisji Obwodowych.

W myśl ustawy ordynacji wy-
borczej w dniu 7-go września,
jako 20-ym dniem postępowania wy-
borczego, ogłoszony został całko-
wity skład obwodowych komisji
wyborczych przez rozplakatowanie
we wszystkich gminach. (Wap.)

Zmiany w składzie Komisji Obwodowych.

W myśl Ustawy 3 art. 22 Usta-
wy o Ordynacji Wileńskie Staro-
stwo Grodzkie, wobec uzasadnio-
nej odmowy kilku mianowanych

Obwodowych Komisji Wyborczych, poczyniło w składzie Komisji następujące zmiany: 1) Zamiast p. Antoniego Supranowicza, członkiem Komisji Obwodowej Nr. 1 mianowany został p. Bronisław Tarasiewicz, 2) zamiast p. Zygmunta Ruszczyca, członkiem Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 11 mianowany został p. Mieczysław Norwid Raczkiewicz, 3) zamiast p. Józefa Lenckiewicza członkiem O. K. W. Nr. 13 mianowany został p. Piotr Zacharzewski, 4) zamiast p. Bronisława Jamonta, zastępcy członka O. K. W. Nr. 17 mianowana została p. Elżbieta Dawidowska, 5) zamiast p. Franciszka Malachowskiego członka O. K. W. Nr. 23 mianowany został p. Bronisław Downarowicz, 6) zamiast p. Ludwika Chrzanowicza, zastępcy członka O. K. W. Nr. 45 mianowana została p. Zofia Kiewliczowa, 7) zamiast p. Wojtkiewiczówny Anny, członka O. K. W. Nr. 52 mianowana została p. Alina Jurgiensońówna, 8) zamiast p. J. Jurgiensońówny, zastępcy członka O. K. W. Nr. 52 mianowany został p. Jan Druet. (Wap.)

nowana została p. Zofia Kiewliczowa, 7) zamiast p. Wojtkiewiczówny Anny, członka O. K. W. Nr. 52 mianowana została p. Alina Jurgiensońówna, 8) zamiast p. J. Jurgiensońówny, zastępcy członka O. K. W. Nr. 52 mianowany został p. Jan Druet. (Wap.)

**DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ**
WIELKA Nr. 72. TELEF. 257.
Dyskonta, Przekazy, Inkaso, Rachunki bieżące, Kupno walut.
Dom Bankowy żadnych filii w Wilnie nie posiada.

Wiadomości polityczne.

Konferencja w ministerjum skarbu. Dzisiaj w południe odbyła się w ministerjum skarbu konferencja z przedstawicielami prasy stołecznej, na której min. Jastrzębski złożył wyjaśnienia dlaczego rząd zajął nieprzejednane stanowisko w sprawie jednorazowej zapomogi dla urzędników. Gabinet wogóle sympatycznie traktuje sprawę poprawy bytu urzędników i uważa ją za kwestję ogromnej wagi. Ministerstwo przy załatwianiu postulatów funkcjonariuszy poczt posunęło się do ostatecznej granicy wskazanej sytuacją finansową. Żądania zapomogi rząd nie był w możności zaspokoić, gdyż akcja ta musiałaby objąć wszystkich funkcjonariuszy państwowych, pochłaniając jednorazowo 60 miliardów. Poniesienie tak wielkiego wydatku niezgodne z polityką gospodarczą ministra skarbu, podkopałoby stan równowagi w której w chwili obecnej jesteśmy i uniemożliwiłoby kontrolę sytuacji. Ministerstwo nie w drodze nowych wielkich wydatków ale przez energiczną akcję poprawy stosunków gospodarczych pragnie wprowadzić poprawę bytu urzędników. Poza tym minister planuje wydatną zmianę na korzyść funkcjonariuszy przez zaprowadzenie nowej ustawy o uposażeniu z dniem 1 go października. Projekt zmian polegać będzie na uproszczeniu systemu i ustaleniu sprawiedliwej skali uposażenia przy zniesieniu pasów drożyznianych. (Pat.)

Wymiana depesz między Magistratami Łodzi i Paryża. Prezydent m. Łodzi Rzewski z okazji pomocy francuskiej w wojnie ekonomicznej wystosował do Rady Municipalnej Paryża telegram z pozdrowieniem i zapewnieniem przyjaźni. Rada Paryża przelała odpowiedź z zapewnieniem życzliwości dla polskiego miasta przemysłowego, dając wyraz nadziei że pobyt ekonomicznej misji francuskiej w Polsce zacieśni węzły wzajemnej przyjaźni. (Pat.)

Przekazanie granicy polsko-sowieckiej władzy administracyjnej. Jak wiadomo, wykreślenie linii granicznej pomiędzy Polską a Rosją Sowiecką ukończono zostało ostatecznie na całej przestrzeni pomiędzy granicą łotewską wzdłuż Dźwiny i dalej granicą suchą aż do Pińszczyzny. Obecnie na drugą połowę września wyznaczone zostało przekazanie wymiarowej granicy przez mieszaną komisję graniczną władzy administracyjnej. Mieszana komisja graniczna objeżdża i przekazuje ostateczną granicę administracyjną granicę na odcinku granicznym od kolei żelaznej Mołodeczno—Mińsk włącznie aż do rzeki Niemna i odcinek rzeki Dźwiny od miejscowości Styk na granicy polsko-łotewskiej i łotewsko-sowieckiej aż do granicy suchej przy wsi Drodzy na zachód od Zahacia i na odcinku Radoszkowickim. Dnia 24 go września nastąpi formalne przekazanie granicy przez władzę sowiecką w Kołdanowie. 27 go zaś września na odcinku północnym nastąpi przekazanie granicy w Dziśnie. Z chwilą przekazania granicy władzom administracyjnym przez mieszaną Komisję Graniczną wszelkie zatargi pograniczne załatwiane będzie władza administracyjna. (Wap.)

Nota bolszewicka do Polski. Dnia 15 sierpnia Sowiecki Komisarjat do Spraw Zagranicznych wysłał obszerną notę w odpowiedzi na pretest Polski z powodu profanacji relikwii błogosławionego Andrzeja Boboli. W obszernej odpowiedzi bolszewicy mówią o swej wielkiej misji walki z wiekiem oszukiwaniem narodu, którym posługiwała się warstwa ziemian i duchowieństwa dla eksploatacji ludu. Dalej nota wskazuje na to, że otwarcie trumny w niczem nie pogwałca traktatu ryskiego i zarzuca Polsce „prześladowanie” prawosławnych. (Wap.)

D-r. J. Burak
pewności; akusarzka, choroby kobiece.
Zawalnia M 16 od 11—1, 4—7.

Mały feljeton.

Od szeregu lat prowadzę życie bardzo urozmaicone, pełne namiętnych wrażeń, dziwnych wypadków i barwnych widoków; pomimo tego drugi raz zdarza mi się, że moje stępiły nerwy zostały głęboko wstrząśnięte niezrozumiałym dla mnie zjawiskiem, do tego stopnia, że poraz drugi nie wiem czy śnię czy widzę na jawie.

Kiedyś, gdym leżał w cieniu daktylowej palmy, która kryła mnie przed popołudniowym słońcem Sahary i patrzyłem jak w żółtym piasku pustyni kąpią się algierskie wróble, a cisza była taka, że przez dobre dwie godziny wogóle nic nie słyszałem, — przesyłał powietrze gwizd; zrazu słaby i przerywany—widocznie daleki — potem coraz silniejszy, wreszcie przeszedł w okropny ryk, podobny do tego, gdyby ktoś wołwał

berberyjskich odrazu pociągnął za ogon, — i ujrzałem, jak olbrzymi kłoc czarny, o potwornych kształtach spada jak piorun z nieba jasnego nieba. Skąd jak skąd ale żeby z nieba... przybytku wszelkiej sprawiedliwości... — Chyba Allah zagniewany na państwo Hedžas przenosi kamień leżący w meczecie św. Mekki aż tu w pustynie — pomyślałem. — Co to pielgrzymów! — Co za interes gdyby tak założyć hotel albo np. gimnazjum średnie dla arabów. — Ale kamień z piekielnym hukiem, przestraszył wszystkie osły mojej karawany i przyprawiając wielką błądę o bicie serca, wpadł w piasek i zarył się tak, że gdy potworna masa kurzu jaka się wzniosła w górę, opadła, nie pozostało znaku i śladu na miejscu katastrofy. Po kwadransie było tak cicho, że znów nic nie słyszałem, algierskie wróble kąpały się dalej, a ja leżałem w cieniu palmy daktylowej w poważnym zastanowie-

Non contra Hungariam.

Redakcja naszego pisma szeroko otwiera drzwi opinii publicznej. Dowodem tego, jest choćby artykuł zamieszczony poniżej, polemizujący z tezą p. Władysława Studnickiego, — tezą posiadającą wszystkie sympatie zespołu redakcyjnego „Słowa”.

Przed paru dniami z wolnej trybuny Słowa (Nr 27) zabrał głos pan Władysław Studnicki, szkicując artykuł, krytykujący politykę polską w stosunku do Małej Ententy.

Nie godząc się z niektórymi tezami p. Studnickiego, pozwalam sobie w granicach dyktanckiej dyskusji — rzucić parę uwag — sprzecznych z wnioskami wspomnianego artykułu.

Uznaję zupełnie gorącą sympatię autora artykułu do Węgrów — narodu, który poprzez całą historję naszą, nigdy się nie znalazł we wrogim do nas stosunku; wspólczuje ich upadkowi politycznemu i szczerze pragnie, by polityka Polski współczesnej nigdy nie poszła po linii, szkodliwej dla państwa węgierskiego. — Od tych, jednak, założeń nie mogę wraz z p. Studnickim dojść do wniosku, że merytorycznej polityki zewnętrznej, szukającej oparcia i współpracy z Małą Ententą są szkodnikami sprawy polskiej.

Już sam fakt, że Polska, krocząc w polityce europejskiej doby ostatniej obok Małej Ententy, nie stanowi jej części składowej, świadczy wymownie, że w programie wspólnym tej ententy są pozycje, których Polska na swój rachunek wnieść nie pragnie.

I kto wie, czy nie będziemy bliżej prawdy, upatrując w tym rozdzwieku polityczną rozbieżność w sprawie węgierskiej.

Zbyt, jednak, żywe i aktualne są konieczności polityczne chwili obecnej, by kierownik polityki polskiej z lekkim sercem i, właśnie, bez obawy zasłużenia sobie na miano szkodnika sprawy ojczyzny, mógł zlekceważyć współpracę z szeregiem państw Małej Ententy.

I nie wezmą nam tego za złe Węgry współczesne tak, jak my, stwierdzając wiekową przyjaźń wazjemną, wyrzucamy ze współzałożenia z nimi rachunku politykę przedwojennego dyktatora Węgier Stefana Tiszy — zaufanego współpracownika Wilhelma II.

Z państwami Małej Ententy możemy politykować wspólnie, zachowując wolną rękę w sprawie węgierskiej.

Mapę Europy dzisiejszej skreślił traktat Wersalski, który powołał do życia, jak Polskę, tak i państwa Małej Ententy w ich dzisiejszych granicach. Gdzieżby się znalazł dzisiaj polityk polski, któryby, bijąc w byt państwowość Czech, nie wiedział, że tem samem podkopuje prawne podstawy naszej egzystencji państwowej.

Zbyt żywo i boleśnie właśnie tutaj, w Wilnie, odczuwamy jeszcze brak stałej granicy by już dziś — chcieć i móc planować znoszenie granic sąsiadów.

Dokładnie analizując ważkość wartościową Czech, jako sprzymie-

WOLNA TRYBUNA.

rzeńca, pobleźnie — Rumunji i Jugosławiji, z których nie wiele sobie dla Polski obiecuje, p. Studnicki, chętnie by je zamienił na jedne Węgry, łamiąc dzisiejszy kierunek naszej polityki zagranicznej.

Gdyby p. Studnicki snuł tylko marzenia polityczne na tradycyjnym sentymentalnym podłożu, duża doza słusznych jego uwag i wniosków, wystarczyłaby zupełnie dla nadania właściwej wartości jego artykułowi.

Ale tytułowanie dzisiejszych polityków szkodnikami zdajesię sprzeczne, przynajmniej w zamierzeniach autora, cały artykuł na grunt praktyczny.

— Więc cóż?
— Marzy się uchylić od przyjaznej współpracy z Małą Ententą i wydłużyć sobie jeszcze wroga granicę?

— Czy może zaszyły jakie zmiany na naszych innych rubieżach?
— Albo można przynajmniej marzyć o tych zmianach?

— Na zachodzie? Komuż nieznaną jest conditio sine qua non... Twarde memento zaciśniętej, chwilowo bezradnej, pięści prusaka — ustępstw nie zniesie.

— Na wschodzie? Ideal „jedynój i niedzielimój”, czy to w interpretacji przeszłości, czy też czerwonej „sobieraielnicy” ziem byłych rosyjskich — w pierwszej linii targnie po świeżo wcielone Wilno.

A tuż na zachodniej północy — buńczuczne Kowno igra sobie z sąsiedzkimi stosunków, ufne, że

Obrady Ligi Narodów.

GENEWA. Kwestja mniejszościowa ciąży w dalszym ciągu nad obradami Ligi jako kwestja pierwszej wagi. Na razie poruszył ją delegat Bułgarii. Wbrew oczekiwaniu natomiast lord Robert Cecil nie wyciągnął kwestji Galicji Wschodniej, wobec czego delegacja polska nie potrzebowała reagować przygotowaną już na ten wypadek odpowiedzią. Przeciwnie, lord Cecil mówił sympatycznie o objęciu Górnego Śląska przez Polskę i o konferencji sanitarnej w Warszawie. Wśród kwestji mogących grozić pokojowi wymieniał różne zagadnienia, pomiędzy nimi jednak nie wspominał ani o Galicji ani o Wilnie.

GENEWA. W hotelu Metropol odbyła się konferencja Małej Ententy z udziałem Polski. Uczestniczyli: Benesz, Osuski, Ninczicz, Disescu, Manolescu, pani Vacarescu, Askenazy, Chodźko i Modzelewski.

Benesz na wstępie określił konferencję dzisiejszą jako dalszy ciąg konferencji odbywanych pod-

swą doktryną polityczną osłoni każdy swój wyzwalający i prowokujący krok na linii granicznej. W tych warunkach popuszczać zbytnio wodze sentymentowi politycznemu, byłoby nieco więcej, jak szkodnictwem.

Prawda, Czechy w ciężkich dniach chwilach zapomnieli o braterstwie słowiańskim. Ale zadaniem polityki winno być właśnie wyrównanie różnic i zatarcie rozdzwieków.

Wielki Lloyd George może aż nazbyt jaskrawo wyciąga rękę do narodu, z którym jeszcze tak niedawno stał w śmiertelnych zapasach. I ta metoda polityczna nie jest świeżym wynalazkiem dzisiejszego premiera Anglii, przejął on ją w spóściźnie po całym szeregu wielkich polityków angielskich. — A nie tyle przewadze swej floty i bitności swych synów, ile przezorności i daleko wzroczności swej przewidywającej polityki, zawdzięcza Wielka Brytania swoją dzisiejszą potęgę mocarstwową.

I smutna perspektywa stawała by przed Polską, gdyby, zamykając swe horyzonta polityczne przezbrzmiałami już porachunkami przeszłości, budowała swą przyszłość bez wiary, że nowa era historii zetrze drobne spory graniczne i zacieśni węzły przyjaźni bratnich przynajmniej narodów.

A przyjazny nam naród węgierski, przepojony duchem praktycznej polityki swych mężów stanu z doby przedwojennej, dopatrzy się łatwo, że lepiej tradycyjne przyjaźnie pielęgnować na gruncie poważnej i przemyślanej rozważa — niż już dziś, zaraz po obezwładniających znojach przeciągłych wojen — sciskać nanowo w dłoni krwawy miecz, chociażby i pospolu z mocniejszym sąsiadem.

Bronisław Kowerski.

czas obrad genueńskich. Askenazy zauważył, że narady obecne są raczej dalszym ciągiem bratniej konferencji odbytej w Pradze Czeskiej. Benesz zaproponował przeprowadzenie dyskusji nad uzgodnieniem taktyki w kwestjach bieżących, w sprawie wyborów wiceprezydentów Ligi i t. p. Askenazy stwierdził, że nasamprzód trzeba omówić najżywotniejszy problem wyborów do Rady Ligi. Benesz przedstawił wobec tego ostateczne życzenia Jugosławiji i Czech. Askenazy wtedy z całą jasnością przedstawił stanowisko rządu polskiego. Wywołało to uwagę Ninczicza: „To całkiem co innego, niż słyszeliśmy w Pradze”. Benesz i Ninczicz w rezultacie oświadczyli, że muszą się zastanowić, jakie stanowisko zajmie Czechosłowacja i Jugosławia. Askenazy wyraził zupełną na to zgodę, a tymczasem zaproponował, aby omówić sprawę mniejszości, poruszoną w Lidze przez Murraya.

W dyskusji, jaka się w tym przedmiocie rozwinęła ustalono

na swym garbie, że czułem się trzeźwy i rozsądny i pomimo zapewnienia moich beduinów o prawdziwości wypadku, śmiałem się tylko i nie wierzyłem.

I oto teraz zdarzyło się coś podobnego! Nie — coś bardziej nawet skrajnie ekscentrycznego. Ale gdzie?.. w Wilnie! No tego się nie spodziewałem. Byłem wzruszony, a jednak poniekąd zadowolony z siebie i stojąc zwrócony w stronę, gdzie zasnęła mi mury więzienne smukły minaret na Łukiszkach, dziękowałem, zupełnie mimowoli, Allahowi, za to, że ostrzegł mnie przed założeniem gimnazjum dla arabów w pustyni. Rzecz niezrozumiała... Wilno to miasto moje rodzinne, takie spokojne, rozumne, w którym wypadki nadziemskie zdarzają się nader rzadko, gdzie jeszcze nigdy nie widziałem fata — morgany, nawiedził nagle wypadek podobny do tego z egzotycznych krain. — Zgine, znikło... co? — nie meteor w

nurtach Wilni, nie meczet w otchłań podziemi, ale znikło, zgubiło się... gimnazjum. Jakiś gmach gimnazjalny na który już wyłożono 2 miliony marek? ale gdzież tam samo gimnazjum Władysława Jagiełły, co za siła nie z tego świata mogła przenieść gimnazjum, przedmiot tak realny, tak pewny, zatwierdzony, z bytu w niebyty! Jestem zupełnie oszolomiony tym wypadkiem, ponieważ wchodzi on w zakres nauk spirytystycznych, pobiegłem kupić sobie jakąś nową książkę Rama — Czarak, ale niestety mędrzec ten nie tłumaczy, a każe wierzyć w zjawiska niezrozumiałe dla laików. Więc będąc tak niekompetentny w tych sprawach czekam wyjaśnienia na drodze bliższej wileńskiemu sercu, może ukarze się chociaż nowe wydanie Harcerskiej Spółki Wydawniczej. Tymczasem wolę milczeć,

Ali.

wspólną potrzebę obiektywnej i rzeczowego traktowania mniejszościowego problemu w komisjach i na plenarnych posiedzeniach Ligi. Askenazy oświadczył w końcu, że w tym przypadku, odnośnie do problemu mniejszościowego z przyjemnością konstataje zgodność poglądów wszystkich uczestników konferencji.

W sprawie wyborów do Rady Ligi, Polska popiera przedstawiciela Rumunii. Benesz oświadcza się oficjalnie za wyborem Ninczicza, jako przedstawiciela Jugosławii.

Po południu w siedzibie Ligi odbyła się przejmująca dramatyczna scena. Kanclerz austriacki, monsignore Seipel, spadkobierca ruiny imperjum Karola Piątego, w którym niegdyś „nie zachodziło słońce”, błagał białe, czarne i żółte narody o jałmużnę.

Kanclerz Seipel, wprowadzony do sali posiedzeń z przedsiomka gdzie czekał wśród maszynistek, dziennikarzy i służby, przemawiał wśród widocznego usiłowania zdobyć się na spokój, ale także z niedającym się ukryć wzruszeniem. Starał się przedstawić całą sprawę z godnością. Mówił, że nie przychodził błagać, ale pragnie uprzytomnić polityczne następstwa upadku Austrii. Obowiązkiem narodów zgrupowanych w Lidzie jest zastanowienie się nad sytuacją i zapobiedz katastrofie. Austrija musi być wyzwolona z nienaturalnego zamknięcia i otrzymać kredyty. Rząd wiedeński zgadza się na kontrolę, która nie naruszała niezawisłości Austrii. Mgr. Seipel wspominał o podróżach do Pragi, Berlina i Weroni, podjętych dla powiadomienia sąsiadów, że Austrija zdecydowana jest na wszystko, aby rozbić kajdany. Liga musi uczynić wszystko, co uczynić jest w stanie, aby nie popychać Austrii do ostateczności i znaleźć drogę wyjścia bez naruszenia pokąju i bez zamęcenia wzajemnych stosunków pomiędzy sąsiadami Austrii.

Seipel w rozmowach prywatnych z członkami Rady wyraźnie groził przyłączeniem się Austrii do Włoch. Wywołuje to przeciwzabiegi ze strony Benesza.

GENEWA. Po obradach z kanclerzem Seiplem odbyto długie posiedzenie tajne, na którym proszono Seipła o wyjaśnienie kilku ustępów jego mowy. Bezpośrednio potem mgr. Seipel przyjął przedstawicieli prasy, a między innymi przedstawiciela „Kurjera Porannego”. Odpowiadając na zadawane mu pytania, kanclerz Seipel oświadczył, że oczekuje w przeciągu dwóch tygodni załatwienia sprawy austriackiej przez Ligę. Ten wyjaśnienie było wogóle optymistyczne, ale kanclerz ustawicznie podkreślał, że gdyby Liga tej sprawy nie załatwiła, Austrija będzie musiała powrócić do swoich

pierwotnych projektów ratunku za każdą cenę. Kanclerz dawał do zrozumienia, że są dwa wyjścia wtedy: rozbiór pomiędzy sąsiadów, albo przyłączenie się do Niemiec lub Włoch.

Sensację wywołało, że w dzisiejszym posiedzeniu Rady uczestniczył Benesz, jakkolwiek nie miał do tego żadnego tytułu. Benesz tłumaczył, że Czechy są szczególnie interesowane w kwestii austriackiej, ponieważ pożyczły Austrii pieniądze i dlatego tylko wezwano go na posiedzenie Rady. Rada wybrała komisję do sprawy Austrii, złożoną z przedstawicieli Anglii, Francji Włoch, Czechosłowacji i Austrii.

Konferencja Bourgeois z Balfourem.

GENEWA, (Pat.) „Havas” donosi, że ostatnia konferencja między Bourgeois i Balfourem doprowadziła do zupełnego porozumienia między rządem francuskim i angielskim w kwestji pomocy Austrii.

Mowa Roberta Cecila.

GENEWA, (Pat.) W ostatniej wielkiej mowie Robert Cecil poruszył szereg kwestji dotyczących Niemiec, Śląska, Zagłębia Saary i Gdańska. W sprawie Gdańskiej oświadczył, że dla jej rozpatrzenia pożądanym jest stworzenie specjalnego wydziału. Wskazał na ciężki kryzys gospodarczy całego świata oraz Niemiec i podkreślił spadek marki, mogący doprowadzić Niemcy tam, gdzie znajduje się Austrija. Do tego dochodził sprawa odszkodowań. Mówca nie proponuje określonego rozwiązania, wzywając Zgromadzenie aby wszystkie te sprawy zatruwające życie Europy rozważyło z jak największą uwagą.

Wilnianie bodaj innego są zdania niż Robert Cecil.

GENEWA, (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyboru 6 wiceprezydentów Zgromadzenia. Po dokonaniu wyborów przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, a mianowicie do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem Rady Ligi Delegat Bułgarii oświadczył, iż Bułgaria podda się chętnie zarządzeniom Ligi w kwestji mniejszości narodowej. Następnie Robert Cecil zaznaczył, iż sprawozdanie Rady Ligi wykazuje jak wiele Rada uczyniła dla ludzkości i wskazał na załatwienie problemu wysp Alandzkich oraz na rokowania w kwestji Śląska; następnie wyraził uznanie akcji Nansena w Rosji. W kwestji rosyjskiej wskazał na ostatnie konferencje i wyraził ubolewanie, że Liga wcześniej nie przystąpiła do rozpatrzenia tego wielkiego kompleksu zagadnień. Obecnie Liga uchwaliła podjęcia

ankiety celem poinformowania się o sytuacji Rosji.

Uchwały Komitetu finansowego w sprawie uzdrowienia finansów Gdańska.

GENEWA, (Pat.) Komitet finansowy Ligi Narodów uchwalił: 1) uzdrowienia finansów Gdańska może nastąpić tylko po zastąpieniu waluty niemieckiej przez walutę zdrową, 2) pożądanym jest aby komisja odszkodowań rozważyła sprawę ewentualnego zawieszenia zobowiązań Gdańska, wynikających z odstąpienia Wolnemu Miastu byłej własności rządu niemieckiego. Pożądanym jest aby komisja dla pedziału byłej własności niemieckiej w Gdańsku pomiędzy Polską i Gdańskiem jak najrychlej rozstrzygnęła sprawę przynależności gdańskich warsztatów kolejowych i stoczni.

Ukraińcy w Genewie.

GENEWA, (Pat.) Przybyli tutaj Pietruszewicz i Kost, Lewicki w związku z interpeacją w sprawie Galicji Wschodniej, która ma być wniesiona na jednym z najbliższych posiedzeń Zgromadzenia Ligi Narodów przez delegata jednego z dominjów Brytyjskich.

Narada polsko bałtycka.

GENEWA, (Pat.) We wtorek u delegata polskiego odbyła się narada z delegacjami państw Bałtyckich, na której omawiane aktualne kwestje, dotyczące polityki państw Bałtyckich w związku ze Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Posiedzenie komisji organizacyjno-technicznej.

GENEWA (Pat.) Druga komisja dla spraw organizacyjno-technicznych Zgromadzenia Ligi Narodów odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem dr. Chodźki. W wygłoszonym przemówieniu dr. Chodźko scharakteryzował energiczną działalność organizacyjną oraz techniczną Ligi Narodów, podkreślając znaczenie wyników konferencji sanitarnej odbytej w marcu r. b. w Warszawie.

Narada Małej Ententy i Polski u Benesza.

GENEWA, (Pat.) Przed wczoraj odbyła się u Benesza narada Małej Ententy i Polski. Omawiano bieżące kwestje, pozostające w związku z sesją Zgromadzenia Ligi Narodów, między innymi sprawę wyborów do Rady Ligi. Wobec wysunięcia pewnej kandydatury na jedyne faktycznie wakuujące miejsce, Askenazy złożył oświadczenie, dotyczące ustalonego poglądu rządu polskiego na tę kandydaturę.

Plenarne posiedzenie Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat.) Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ligi Narodów kontynuowano dyskusję

nad sprawozdaniem o pracach, dokonanych przez Radę i Sekretariat. Balfour oświadczył, że Liga Narodów ma słuszny powód do radowania się z powodu rezultatów, osiągniętych na konferencji waszyngtońskiej. Jakkolwiek Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi, jednakże duch konferencji waszyngtońskiej jest identyczny z duchem Ligi Narodów. Następnie odparł zarzuty w sprawie administracji okręgu Saary, które zawdzięczać należy propagandzie niemieckiej. Przechodząc do sprawy klęski głodowej w Rosji, Balfour oświadczył, że rząd angielski dużo uczynił dla Rosji, pomimo nieufności jaka w stosunku do Sowietów jest usprawiedliwiona. Niebezpieczeństwo dalszego głodu nadal jest ogromne. Anglia ofiaruje 100 tysięcy funtów na głodnych jeżeli inni dadzą 200. W kwestji Azji przypomina, że Liga nie rozporządza środkami finansowymi, posiadając jedynie moralne, małe skuteczne w stosunku do Turków. Przedstawiciel Włoch oświadczył, że Liga stanowi największą istniejącą siłą łącznikową pomiędzy narodami. Dla kwestji austriackiej uchwała Ligi może mieć ogromne znaczenie i dostarczy dowodów, że Liga zdolna jest do praktycznego działania. Delegat Szwecji zaznacza, że Liga nie powinna uchylać się od dotykania problemów międzynarodowych.

Prasa niemiecka prowadzi kampanię przeciw administracji Saary.

GENEWA. (Pat.) „Havas” donosi, że prasa niemiecka, korzystając z okazji Zgromadzenia Ligi Narodów, rozpoczęła intensywną propagandę przeciwko obecnemu systemowi administracji okupacyjnej

okręgu Saary. Udział Hectora w komisji rządzącej okręgu Saary nie podoba się wszechniemcom, którzy zarzucają Hectorowi niewierne przetłumaczenia adresu ludności Saary do Rady Ligi. Po zbadaniu tekstu Rada Ligi odnowiła mandat Hectora, jednak koła wszechniemieckie podjęły nową kampanję, zamierzając spowodować interwencję Zgromadzenia Ligi Narodów.

Powiększenie liczby nie-stałych członków Rady Ligi Narodów.

PARYŻ. (Pat.) „Petit Parisien” donosi z Genewy, iż zdaje się doszło do porozumienia w kwestji powiększenia na 7 liczbę niestałych członków Rady Ligi Narodów. Mała Ententa i Państwa Skandynawskie oraz Łacińska Ameryka otrzymałyby po jednym mandacie. Kandydatura Benesza pewna.

Sprawa Karelii Wschodniej.

GENEWA. (Pat.) W końcu środowego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów przedstawiciel Finlandji oznajmił, że Karelia Wschodnia zostaje pozbawiona autonomji zastrzeżonej jej traktatem dorpackim, zawartym między Finlandją a Sowietami, Sowiety odrzuciły propozycję bezpośredniej negocjacji oraz pośrednictwa Rady Ligi Narodów. Finlandja zwróci się do trybunału haskiego z prośbą o wydanie opinji w przedmiocie prawnej strony powyższej sprawy.

Opał dla fabryk i domów 40% zysku daje najtanszy opał — węgiel. Natychmiast dostarcza M. Deull, WILNO, Jagiellońska 5.

Wojna grecko-turecka.

Wódz naczelny greków — w niewoli.

ANGORA. (Pat.) Do niewoli tureckiej dostał się grecki wódz naczelny Trikupis oraz 400 oficerów greckich. Tegoż dnia wzięto do niewoli 12 tysięcy żołnierzy.

Pochód Turków.

ADANA. (Pat.) Pochód Turków naprzód trwa w dalszym ciągu. Klęska greków jest widoczna. Pogłoski o opuszczeniu Allaszehir potwierdza się.

Evakuacja Esina, Bigha.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) Władze greckie ewakuowały okręgi Bairamitsch, Esine, Aizndjik i Bigha.

Turcy o 40 km. od Smyrny.

PARYŻ, (Pat.) Donoszą z Adany, że wojska tureckie dotarły do morza Egejskiego i zbliżają się do Smyrny od której dzieli ich 40 kilometrów.

Masowa ucieczka mieszkańców Smyrny.

LONDYN, (Pat.) Donoszą ze Smyrny, iż ludność grecka ucieka masowo. Obywatele angielscy przewiezieni zostaną na wyspę Cypr.

Dalsze wysyłanie koalicyjnych okrętów wojennych do Smyrny.

LONDYN, (A.W.) Donoszą ze Smyrny że przybyło tam 8 okrętów wojennych włoskich, 3 angielskie i 2 francuskie.

Proza i poezja w Wilnie.

2) Inter arma silent musae. W naszym Wilnie muzy nie zamilkły wśród wojska i oddźwięku wrzawy bitawanej, szcęką broni, jęku rannych, płaczu osieroconych i złowrogiego kul świstu. Powiem nawet — przeciwnie. Twórczość literacka wzmogła się i wzmocniła sama w sobie, skonsolidowała się raczej niż rozpadła. Nie znać na niej jednak — wojny w jej przejawach, wojny jako takiej; nie znać tego straszą, jaki przeżyli wszyscy od chwili ogłoszenia „niepodległości Polski” przez Niemców do samorzutnego tej Polski powstania, zorganizowania młodej i młodzieńczej armji, do wyruszenia tej armji w pole, jej walk, trudów i przeżyć.

Poezja czasów ostatnich nie odzwierciedla nic więcej, prócz osobistych, wewnętrznych przeżyć autora, erotycznych przeważnie; daje ona takie czasem obrazy pod hasłem obiektywizmu, stara się odrzucić wszystkie osobiste wnioski i uwagi, a przedstawić rzecz samą w sobie, „ogólno ludzkiego punktu widzenia”. W tej chwili mówię o poezji wogóle, Wilno bowiem przeważnie trzyma się tej

pierwszej kategorii — utwory są rezultatem zapamiętania się w słowa i dźwięki własnej duszy, odtwarzanie własnych li tylko przeżyć i nastrojów.

Objawu tego nie można, rzecz prosta, nazwać ujemnym; jest on jednak trochę dziwnym i świadczy o pewnego rodzaju egotyzmie ludzi „piszących”, dla których główną osią ich twórczości i istnienia jest owe nieśmiertelne, wielkie „Ja”, stające się alfą i omegą bytu, przeżywań i myśli; owo „Ja” — nie w połączeniu z istniejącymi faktami, nie jako wykładnik przeżyć ludzkości, lecz jako coś odrębnego, zamkniętego w sobie, nieczułego prawie na to, co się wokół dzieje. Wszak po przejrzaniu chociaż najbardziej gruntownym utworów poetyckich w ostatnich czasach wydanych, znajdziemy tam minimalną ilość rzeczy „wojennej” treści. Tą to utwory liczone. Istnieją nowe, powieści nawet, treścią których są poszczególne fakty obecnych zdarzeń, poszczególne jednostki współczesności; nowe te i powieści są nieraz doskonale pod względem artystycznym wykonane, ujęcie, kolorytu, słownictwa wreszcie, lecz nie dają tego, czegoby się spodziewać należało — całokształtu, względnie szkicu tego całokształtu, jeśli o pełnym odtworzeniu obecnie jesz-

cze myśleć nie można. Są fakty, które domagają się oświetlenia, odtworzenia nie tylko z polityczno-ekonomicznego lub wojskowej strony. Są przeżycia, które nie tylko z technicznego punktu widzenia wojskowości, psychologii czy innej gałęzi wiedzy mogą być przedstawione i te właśnie przeżycia domagają się ucieleśnienia w postaci utworu literatury pięknej. Tego jednak, jak wspomniałem, jeszcze niema, i to jest jednym z dużych niedomagań twórczości naszej w latach ostatnich.

Uwagi powyższe zastosowane być muszą nie tylko do literatury w Wilnie powstałej — cała bowiem obecna literatura nasza o ile niehołduje karkołomnym eksperymentom futurystycznym panów z „Katarynki” zamyka się w sobie i na wszystko co się wokół dzieje jest niewidoma.

Owa ślepotą w stosunku do otaczających zjawisk przejawia się, niestety, nie tylko w literaturze. U nas, w Wilnie, jest ona dominującym czynnikiem w życiu olbrzymich mas naszej, wileńskiej ludności, przeważnie w stosunku do samego Wilna. Dla większości mieszkańców Wilno jest czemś, do czego „człowiek się przywiązał”, niczem więcej, gdy tymczasem dla osób, przybywających z

zagranicy, dla Szwajcarów, Francuzów i innych, których wizyty mieliśmy w ostatnich czasach, Wilno jest miastem naprawdę pięknym i na podziw zasługującym. I jakkolwiek nie wzbudzą w naszych gościach zachwyty porządku wileńskiego, (w nikim one bowiem zachwyty wzbudzić nie mogą) miasto jednak, jako takie zaliczane jest do najpiękniejszych zakątków Polski. Przeciętny wilanin nie potrafi ocenić piękna Góry Zamkowej, woli bowiem „Świętojerski prospekt”, Anglik jednak lub Francuz, jakkolwiek duchem zupełnie nam obcy, odczuje to piękno i uwiecznić je potrafi. Do niedawna tylko Bulhak w swych cudownych fotografiach, która rozchodząc się po całym świecie mówiła o Wilnie, dawała dowody ukochania swego miasta i odczucia jego piękna. Gdy Niemcy w r. 1915 zajęli nasze miasto, potrafili oni nietyle odczuć owo piękno, wiele ocenić technicznie. Zaraz po ich wejściu, w kilka tygodni prawie, zjawily się albumy okolic Wilna, fotografie kościołów, oraz cerkwi, z których niejedna kościołem dawniej była; albumy te i fotografie opatrzone były w objaśnienia. Niemcy więc zainteresowali się Wilnem bardziej, niż ci, którzy się w niem urodzili, żyją i umrą w niem zapewne.

Ich Wilnianie nie obchodzą. Cóż więc dziwnego, że gdy niema zainteresowania się miastem, nikt nie obchodzi to, co się w tem mieście dzieje, co w nim powstaje i rośnie. A powstaje i rośnie na niwie artystycznej dużo, powstaje i rośnie coraz wyżej zapowiadając owoce i plony niełada. Z każdym rokiem widać coś nowego. Od dnia wskrzeszenia polskiej szkoły w Wilnie, od chwili pierwszego Mickiewiczowskiego w Wilnie obchodu dn. 26.XI 1915 roku, coraz to coś nowego wykłwita i bije w niebo pełnią życia jako dewód żywotności gruntu, na który ziarno tworzenia rzuconem zostało. Żywotnym bowiem gruntem jest dusza młodych sił Wilna, silna i prężna, kępowana jednak przez kobotynizm i kobotynizm jednostek od których wiele zależy. Nie chodzi tu nawet o złą wolę owych jednostek, lecz o ich niezaradność, niedołęstwo i to przysłowiowe lenistwo moralne. „Było tak dziesięć lat temu — może być i dzisiaj”, zapominają jednak, że co się nie posuwa naprzód, to siłą faktów cofa się w tył. I na temle powstaje walka, która jednak zwycięską będzie dla przeciwników kobotynizmu i kobotynizmu.

Mówiąc o artystycznych zdobywcach Wilna mam na myśli Uniwersytet Wileński i Towarzystwo

Winszują zwycięstwa.

ANGORA, (Pat.) Z powodu odniesionego zwycięstwa prezydent Zgromadzenia Narodowego otrzymał wiele depeš z życzeniami ze wszystkich stron świata muzulmańskiego.

Gdzie król?

PARYŻ, (Pat.) „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że według nadanych z Aten wiadomości król Konstantyn miał opuścić Ateny udając się w niewiadomym kierunku.

Niepokoje angielskie.

LONDYN, (Pat.) „Ewening Standard“ podaje jakoby Turcy mieli zamiar zaatakowania Mezopotamji.

Konferencja pokojowa.

LONDYN, (Pat.) Donoszą z Konstantynopola, że wkrótce odbędzie się konferencja komisarzy koalicyjnych z przedstawicielami stron wojujących.

Oświadczenie o gotowości ewakuowania M. Azji.

KONSTANTYNOPOL, (Pat.) Drogmani przy poselstwie francuskim, angielskim i włoskim oświadczyli rządowi Anglii, iż Grecja zgodziłaby się na ewakuację Azji Mniejszej pod warunkiem natychmiastowego zawarcia rozejmu.

Grecy czynią zastrzeżenia.

RZYM, (Pat.) W tutejszych kołach greckich zapewniają, że sprawa interwencji angielskiej w sporze grecko-tureckim u państw

sprzymierzonych, mająca spowodować rozejm była powzięta bez żadnych kroków ze strony greckiej. Koła greckie wykluczają możliwość przyjęcia rozejmu przez Grecję, jeżeli Turcja stawia jako warunek zwrot Adrijanopola oraz części Tracji.

Obrońca mieszkańców M. Azji.

LONDYN, (Pat.) Rząd przyjął propozycję francuską, dotyczącą poczynienia w Atenach kroków zmierzających w kierunku nakłonienia greków do unikania konfliktów z mieszkańcami miejscowości ewakuowanych w Azji Mniejszej.

Turcy mają dość siły by wygnać Greków z Salonik.

RZYM, (A.W.) Przedstawiciel Rządu angielskiego w Rzymie p. Gala Ledin oświadczył, że według informacji, które otrzymał od swego rządu, zwycięstwa Turków są tak znaczne, że pozwalają myśleć o wyrzuceniu Greków z Salonik.

Zdobycie osady Brusse.

PARYŻ, (A.W.) Zródła tureckie donoszą że Turcy zdobyli osadę Brusse i posuwają się naprzód. Wojska greckie beładnie uciekają. Potwierdza się wiadomość że mecarstwa sprzymierzone pertraktują z wojującymi stronami.

Kto szanuje swoje obuwie ten używa pasty do O B U W I A

„EKSTRA“ i „WYŚCIGÓWKA“
Wydawnictwo Chemicznej „Wschodniej“ Spółki Handl.-Przem. Łącznie wszędzie.

go Krzyża podaje do wiadomości pp. członków Czerwonego Krzyża, iż we środę, 13 września, o g. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej, (ul. Orzeszkowej 9) walne zebranie wszystkich członków. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z rocznej działalności Wileńskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, 2) Wybór delegatów na zjazd do Warszawy na walne zgromadzenie Czerwonego Krzyża i 3) wybór nowego Zarządu Wileńskiego Oddziału.

Wobec ważności kwestji rozpatrywanych wszyscy członkowie usilnie są proszeni o konieczne przybycie.

— Wyjazd Komisji na Targi Wschodnie. 6-go b. m. wyjechała z Wilna do Lwowa Komisja złożona z wyższych urzędników Wileńskiej Dyrekcji Kolei w celu obejrzenia ekspozycji, warunków dostawy towarów oraz nowych warunków kupna Komisja upoważniona jest do poczynienia zakupów dla Wileńskiej Dyrekcji Kolei. (Wap.)

Z Sądu Apelacyjnego. Do Sądu Apelacyjnego wpłynęły skargi apelacyjne.

1. Kazimierza i Aleksandra Barezycyckich, skazanych przez Sąd Okręgowy za usiłowanie kradzieży obrazu Tycjana z Katedry Wileńskiej na 4 lata ciężkiego więzienia.

2. Redaktora gazety „Litwa“ Pawła Sipowicza. (Wap.)

— Ułaskawienie redaktora. Dowiadujemy się, iż w głosnej sprawie między b. redaktorem „Gazety Wileńskiej“ Wł. Horowiczem a Naczelnikiem Wydziału Akcyzowego Izby Skarbowej p. Zawiszą, na skutek prośby skazanego na 2 miesiące więzienia p. Horowicza o ułaskawienie, nadeszło do Sądu Apelacyjnego w Wilnie ułaskawienie. (w.)

— Sąd doraźny. 14-go b. m. odbył się w Świątyniach Sąd doraźny nad zabójcami administratora hr. Krasickich Kościuszko. Przed sądem stanę 32 osoby. (Wap.)

— Ucieczka skazanego na śmierć. Jak wiadomo, skazany na śmierć przez sąd doraźny w Wilejce Powiatowej Piotr Ciechanowicz zdał się zbiedz z miejsca egzekucji. Obecnie stwierdzonem zostało, że Ciechanowicz przedostał się do Rosji sowiackiej, przy czym zaszedł charakterystyczny fakt, że zbiedz przeszedł 40 wiorst, dzielących Wilejkę od granicy z kajdanach. (Wap.)

— Posiedzenie Wileńsko-Oszmiańskiej Komisji Ziemskiej. Dn. 4 b. m. odbyło się posiedzenie Wileńsko-Oszmiańskiej Komisji Ziemskiej. Rozpatrywane były następujące sprawy: 1) prze-

jęcie na rzecz państwa opuszczonych majątków a) Dubniki gm. Szumskiej pow. Wileńskiego, własność Mowaka Grzegorza, b) Goby gm. Landwarowskiej pow. Trockiego własność Siemkowskiej Elżbiety, c) Młynów gm. Bystrzyckiej pow. Wileńskiego własność Zandra Konstantego, d) Feliksowa gm. Polańskiej pow. Oszmiańskiego własność Konachowicza Antoniego, e) Orzeleje pow. Oszmiańskiego własność Morozowa Serafina, przejęcie wymienionych majątków zostało odroczone. 2) Przymusowego wykupu maj. Bujwidziński gm. Rzeszańskiej pow. Wileńskiego—własność M. Baturlinowej i L. O'Brien de Lassy. Określono cenę kupna. Właściciele rzekli się apeliacji. 3) Ustalono wynagrodzenie za przejętą b. własność M. Kirczewskiej. (A.W.)

+ Przed pamiętnymi rocznicami. Wrzesień—to miesiąc Syrokomli: 15-go b. m. (daw. 3-go, jak chciał kalendarz stary) upływa 60 rocznica zgonu autora „Dobrogo“, zaś 29-go (17-go) t. m. 99-ta rocznica jego urodzin. Mamy troszkę czasu na przygotowanie się by uczcić godnie znakomitego pieśniarza: nabożeństwem w kościele św. Jana, artykułami w prasie, widowiskiem teatralnym, wieńcami na mogile Ilnika na Rosie i na pomniku u św. Jana. Nabożeństwo zamówią albo Komitet budowy pomnika na ogrodzie Zamkowym, albo Komitet Obywatelski z prezydentem Bańkowskim na czele, co obchodem Moniuszkowskim się zajmuje. „Głos Wileński“ (tygod.) już uczcił wierszem (narazie) rocznicę śmierci Kondratowicza. Przedwcześnie. Ale dzienniki dadzą na czas (a również nowe pismo tygodniowe „Kresy“) aktualne artykuły i reminiscencje. Teatr w Ratuszu daje 15-go b. m. „Chatkę w lesie“, bardzo ładny utwór Syrokomli (z prologiem). Na Rosie już dziś, w niedzielę ma się zebrać grono osób (z tych jedna Syrokomle znała, była przy jego zgonie), gwoli rozpamiętywania życia jego i prac—przy grobie i grobach nadto ludzi wybitnie zasłużonych, współpracujących z Kondratowiczem w Redakcji Kurj. Wileńskiego, w Komisji Archeologicznej i t. d. (Malinowski, Jocher, Komolicki, E. Tysskiewicz—wszyscy tu się skupili po zgonie). Piękna, godna czci najgłębszej ta „Literacka Górka“ na Rosie.

— Dzień akademika w Oszmianie. We czwartek dnia 7-go września odbyło się tu pod przewodnictwem ks. proboszcza Zamójcia zebranie konstytucyjne „Komitetu Obywatelskiego Dnia Akademika“. Na zebraniu był obecny prezes „Bratniej Pomocy“ Wil. Uniwer. p. Kulesiński, który wygłosił obszerny referat o obecnej sy-

tacji materialnej wileńskiej młodzieży akademickiej, oraz o charakterze, jaki ma nosić akcja „Dnia Akademika“. Zebranie jednogłośnie powzięło uchwałę o konieczności wzięcia czynnego udziału w tej akcji. Postanowione w ciągu bież. miesiąca zorganizować na terenie całego powiatu Oszmiańskiego zbiórkę ofiar w naturze i pieniądzu na akademickie instytucje samopomocowe. Projektowane jest także urządzenie w dniu 21 b. m. loterii fantowej i balu.

Do prezydium komitetu weszły następujące osoby: ks. prob. Zamójc, jako prezes, oraz p. starosta Chodakowski i prezes Związku Ziemian p. Sadowski, jako wiceprezisi. Do wydziału wykonawczego wybrano: p. p. Chodakowską, Siewiczową i Odachowską oraz p. p. b. marszałka Sejmu Wileńskiego dyr. Łokucijewskiego, Odyńca, Ejsmonta, Iwanoffa i Pieśewicza.

Oprócz tego dnia 14 b. m. odbędzie się specjalne zebranie związku ziemian, gdzie ma być omówiony cały szereg szczegółów akcji oraz określona wysokość świadczeń ze strony ziemianstwa.

Należy podkreślić, iż społeczeństwo miejscowe ujawniło b. wysoki stopień zrozumienia potrzeb młodzieży akademickiej oraz zrozumienia konieczności wytworzenia dla naszej młodzi inteligentnej materialnych warunków, które by jej umożliwiły prowadzenie studiów wyższych.

— Walka z pijaństwem. Starostwo Grodzkie wydało obwieszczenie zabraniające sprzedaży napojów wysokokwowych, zawierających więcej niż 45 proc. alkoholu. Jednocześnie zakaz ten dotyczy sprzedaży alkoholu nieletnim (do lat 21), uczniom szkół średnich i niższych. Sprzedaż napojów wysokokwowych nie może się odbywać ani w bufetach stacyjnych, ani w rejonie zabudowań kresowych lub też fabrycznych. Osoby winne przekroczenia powyższego obwieszczenia będą pociągane do odpowiedzialności w drodze administracyjno-karnej. (A. W.)

— Niegrzeczny woźny. Sześć osób zjawilo się w redakcji „Słowa“ z podpisaniem przez siebie zażaleniem w sprawie woźnego w kuratorjum oświaty. Woźny ten ma być wyjątkowo niegrzeczny, a zachowanie jego wobec publiczności zupełnie niedopuszczalne.

Wpis do Państwowej Szkoły Ogrodniczej. Podania o przyjęcie do Państwowej Średniej Szkoły Ogrodniczej w Wilnie (Soltaniszki 50) będą przyjmowane od dn. 20 września r. b. Zgłaszający się na pierwszy kurs kandydaci winni przedstawić: a) podanie do Dyrekcji Szkoły rodziców lub opiekunów, b) własnoręcznie napisany życiorys, c) świadectwo ukończe-

Sprzedaż detaliczna

Na sezon jesienny otrzymano duży wybór materiałów wełnianych i bawełnianych na ubrania damskie, męskie i pałoty. Białe i kolorowe. Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“.

KRONIKA

CALENDARZYK.

Dziś—Imienia N. M. P. Mikołaja.

Jutro—Piotra i Jacka M. M.

Wschód słońca: 5,21.

Zachód „ : 6,35.

OBOWIĄZKI KSIĘŻYCA:

Pełnia godz. 9 m. 47 rano.

FESTY:

Teatr Polski: „Jutro pogoda“.

WILEŃSKA.

— Wesola wrześniówka. Dziś, w niedzielę, 10-go września, w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się wielka zabawa na cele kulturalno-oświatowe Tow. „Pomoc Żołn. Polsk.“

Atrakcją dnia koncert chóru wojsk. Kursów Maturalnych im.

mj. Łukasieńskiego, popisy estradowe, piosenki dziadowskie, orkiestra, ognie bengalskie.

Loterja od godz. 10 rano—główne wygrane: serwis, samowar, pierścień, obrus, likiery—bielizna—2 żywe wilki, wino, tort—dużo żywych fantów.

Początek zabawy o godz. 2—wejście 300 mk.

— Zebranie. Nagle walne zebranie członków związku lokatorów odbędzie się dziś, w niedzielę, 10 września o godz. 6 i pół wiecz. w sali Miejskiej. Przybycie wszystkich członków niezbędne.

— Zebranie Wil. Oddz. Pol. Czerw. Krzyża. Zarząd Wileńskiego Oddziału Polsk. Czerwone-

kultury duchowej, na jakim stoja studenci wspomnianego wydziału, jest ona dowodem smaku artystycznego w ujęciu zewnętrznym budynku i postaci, oraz jasności poglądu na świat autorów libretto, którzy nie raniąc miłości własnej ośmieszanych, potrafili w formie wierszyku lub kupletu ująć stosunki wileńskie wogóle, akademickie zaś w szczególności.

W jednym z wojennych już „Achów“ autor powiada:

Nie dztw, że dziś humor znaki
i że niema werwy:
wojna może stargać w mig
i stalowe nerwy.

A zaś serce w wojny czas
tak zakamienieje,
że choć slychać jęk raz w raz
ten i ów się śmieje!

Jasienka dzisiaj daje wam —
— drzwl stoja już otworem, —
a to, co zobaczycie tam
wisielca jest humorem.

Szopka akademicka nie jest „humorem wisielca“ — przeciwnie nawet, jest okrzykiem, wyzywającym się z młodzieńczych piersi w świat „jasny, cudowny, nadzieją brzemienny“.

Składa się ona z trzech odsłon z których dwie tradycyjne — na polu i na dworze Heroda, trzeci zaś — aktualna, przesuwana przed oczami postacie bardziej znanych Wilna ludzi bądź to starszej gene-

racji bądź to z młodzieży akademickiej.

Szopka akademicka, dając nadzwyczaj dodatnie wrażenie pod adresem młodzieży akademickiej, podkreśliła oprócz dobrego smaku i tonu w wykonaniu i umiejjętność orientowanie się i łapanie otoczenia na gorącym uczynku ich słabości, wad i minusów.

To była Szopka akademicka.

Ze względu na wysoki poziom artystyczny, należy również powiedzieć słów kilku t. zw. balach akademickich, które „balami“ nazywa się jadyne dlatego, iż później, po tem co stanowi clou wieczoru, są tańce.

Zaś clou wieczoru każdego z dotychczasowych trzech balów łączy się nierozdzielnie z treścią balu poprzedniego, zarówno pod względem myśli, jak i postaci tradycyjnego „Kazika“, który wygłasza zwykle wstęp do rozegranych mającego obrazka.

Na pierwszym balu akademickim grane było „Misterjum Wileńskie“ pióra Wł. Renarda—Czarnocznego i Stefana Wierzyńskiego. Na drugim—„Kullig przed stu laty“ pióra W. Stanisławskiej, na trzecim, a więc tegorocznym „Igrzyska rycerskie na dworze Zygmunta Augusta“ pióra W. Stanisławskiej. Wspominam o tych balach dlatego, że łączą się one z całokształtem

pracy artystycznej akademików i są wskaźnikiem wpływu kultury samego miasta, a także tych ludzi, którzy nasze Miasto głęboko ukechali (bale odbywają się pod kierownictwem profesora Ruszczyca) na duszę akademików i mogą dać pojęcie, jak młodzieńcza dusza reaguje na pobudki owego ukechania.

Towarzystwo artystów plastyków swą działalność rozpoczęło otwarciem szkoły rysunkowej, mieszczącej się z początku przy Małej Pohulance, przeniesionej potem do t. zw. Gmachu Inwalidów.

Szkoła rysunkowa w Wilnie była koniecznością, bez której trudne było się obejść, tembardziej, że za rządów rosyjskich było ich kilka. Założenie więc powyższej szkoły, przez dużą ilość ludzi, nie mających możliwości kształcenia się dalej w danym kierunku, lub pragnących owego kształcenie się rozpocząć, powitana było z radością. Zyskała sobie ona dużą ilość uczniów, zarówno z powyższego względu, jak również i ze względu na sposób prowadzenia i stosunek, panujący między wykładowcami a uczniami. Rezultatem pracy w Szkole była wystawa prac uczniów, która, jak orzekli fachowcy, była bardzo dodatnią opinią dla kierowników.

Następnym etapem w pracy Towarzystwa Artystów Plastyków jest czasopismo artystyczne p. t. „Południe“. Jakkolwiek pism takich obecnie w Polsce powstała ilość pokaźna, Wilno swego pisma w tym rodzaju nie miało. Tembardziej, że „Południe“ postawione jest na wysokości zadania, jak to zaznaczył autor w jednym z poprzednich numerów „Słowa“ dając specjalną wzmiankę o piśmie powyższem.

Rezultatem prac indywidualnych członków Towarzystwa była wystawa, urządzona w sali Towarzystwa Artystów Plastyków wiosną roku bieżącego.

Rzecz naturalna, że to Towarzystwo jako organizacja młoda i zmuszona do liczenia się ze sprzyjającymi lub niesprzyjającymi warunkami, nie mogło dać jeszcze ujścia wszystkim swym projektom i chęciom. A, o ile wiem, chęci owe i projekty zakreślone są na stosunkowo szeroką skalę.

Odbiegłem trochę od tematu, mam jednak nadzieję, że mi to darowanym zostanie ze względu na moją chęć rzućenia zarysu całokształtu pracy artystycznej Wileńszan.

Stefan Wierzyński.

nia 4 klas szkoły średniej, d) metrykę lub wypis (że mają ukończone 15 a nieprzekroczone 18 lat), e) świadectwo zdrowia i szczepienia ospy, f) świadectwo moralności o ile od wystąpienia ze szkoły minęło więcej jak pół roku.

(A. W.)
— **Kursa metod specjalnych.** Inspektorat Szkół Powszechnych m. Wilna zawiadamia, że kursa metod specjalnych dla działań moralnie i umysłowo upośledzonej — zostały odłożone.

— **W sprawie taksy dorożkarskiej.** Pomiedzy Wydziałem Podatkowym Magistratu, a związkiem zawodowym dorożkarskim odbywają się obecnie pertraktacje w sprawie nowej taksy dorożkarskiej. Ostatnia taksa dorożkarska ustalona została w kwietniu. Obecnie Związek dorożkarski wystąpił z wnioskiem wyznaczenia kursu na 1500 marek, natomiast Wydział Podatkowy, jako najwyższą stawkę przewiduje 600 marek za kurs.

Gdy następnie taksa proponowana przez Magistrat przewiduje większe różnice dla jazdy z dworca kolejowego z bagażem i bez bagażu oraz na godziny, wniosek Związku Dorożkarskiego już tych wyższych stawek nie zwiększa zbytnio i główny nacisk kładzie na wysokość opłaty za kurs. Wkrótce po ukończeniu pertraktacji wniosek Wydziału złożony zostanie Magistratowi i Radzie Miejskiej do zatwierdzenia. (Wap.)

— **Obowiązek nauczania powszechnego w Wilnie.** Maczelnik Wydz. Samorządowego Urzędu p. Delegata Rządu p. Kopec udzielił nam następujących informacji w sprawie wstrzymania zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej w przedmiocie nauczania powszechnego w m. Wilnie. Wstrzymanie zatwierdzenia uchwały Rady Miejskiej przez p. Delegata Rządu miało miejsce ze względów czysto formalnych. Powodem było nierozciągnięcie dotąd ustawy w przedmiocie przymusowego nauczania powszechnego. Ustawa ta przewiduje przymus między innymi osiągany przez stosowanie środków represyjnych. Ponieważ ustawa ta w tej chwili w Wileńszczyźnie nie obowiązuje, nie mogą więc być narazie realizowane decyzje które się na niej opierają. Kuratorium Okręgu Szkolnego zawiadomiło Urząd p. Delegata że projekt odpowiedniej ustawy został już wniesiony do Rady Miejskiej i prawdopodobnie rozporządzenie o rozciągnięciu jej na Ziemię Wileńską ukaże się w najbliższym czasie. Wówczas w myśl powyższej ustawy będą mogły być wprowadzone w życie decyzje Rady Miejskiej, które też uzyskają zatwierdzenie. Wstrzymanie zatwierdzenia uchwały nie oznacza aby miały być wstrzymane przygotowania czynione do realizacji nauczania powszechnego. Przeciwnie, przygotowania te powinny się odbywać aby z chwilą rozciągnięcia ustawy statem o przymusowym nauczaniu powszechnym mógł wejść w życie. (A. W.)

— **Osobiście.** Szef Kancelarii Magistratu m. Wilna i Sekretarz Rady Miejskiej pan Józef Jachimowicz bardzo poważnie zachorował na oczy i od 5 września r. b. leży w szpitalu Ocznym Przędzielekiej (ul. Tyzenhauzow-

ska 16, pokój 31). Obowiązki p. Jachimowicza pełni panna Krystyna Miodzińska.

— **Tygodnik „Kresy”.** Przybyło Wilno nowe wydawnictwo czy na długo — niewiedomo. W pierwszym N-rze redakcja tygodnika szumnie oświadcza że nie jest jaskółką wyborczą, że ale stoi za nią żadna partja, że jest wolną.

Trudno wierzyć, aby kilku ludzi zdobyło się na wydawanie tygodnika niezależnego i bezpartyjnego, poświęconego jednej partji Państwowości polskiej.

Nie przemawiają nam szumne określenia niezależności wypisywane na tytułowej stronie wydawnictwa dowiedzieć tego może treść, której znajdujemy w pierwszym numerze „Kresów” bardzo niewiele, ale zato bardzo zawile.

W każdym bądź razie ukazanie się nowego tygodnika polskiego (Wilno) przeciw dotychczas nie mogło się odbyć na tygodniowe pismo) należy podkreślić z uznaniem.

— **Zasilek dla rodzin poległych.** Starosta Grodzki p. Wimbor wy. dał dnia 1.VIII — 22 roku obwieszczenie treści następującej:

„Podaje do wiadomości, że do poddań, które składają osoby ubiegające się o zasilek po zmarłych, zabitych lub zaginionych osobach winno być dołączone następujące dokumenty:

1) akt ślubu, 2) metryka urodzenia sieroć, lub w wypadku gdy matki nie ma, metryka śmierci matki, 3) dokumenta znajdujące się w posiadaniu stron, a mianowicie związek ze służbą wojskową i śmiercią danego wojakowego i 4) zaświadczenie lekarza powiatowego o niezdolności do pracy.

W imieniu małżonkiewicz sieroć, nie mających matki, składają podania opiekunowie prawni, wglęgnię ci krewani, którzy lożą na utrzymanie sieroć.

Dla rodziców: 1) metryka urodzenia zabitego, zaginionego lub zmarłego, że był on rzeczywiście synem petenta, 2) zaświadczenie gminy potwierdzone przez Starostwo, że petenci pozostają bez środków do życia i zmarły był ich jedyną podporą materialną i 3) zaświadczenie lekarskie o niezdolności do pracy.

W wyjątkowych wypadkach można brakujące dokumenty zastąpić urzędowym zaświadczeniem, wydanym przez odnośne władze państwowe lub samorządowe.

Podanie o przyznaniu zaopatrzeń oraz wszelkie załączniki nie podlegają opłacie stampelowej. Starosta Grodzki (—) K. Wimbor”.

TEATRY I MUZYKA.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Dziś i codziennie amerykańska sztuka Hopwooda „Jatro pogoda”, która zdobyła olbrzymi sukces artystyczny, oraz uznane prasy i publiczności, dzięki wybornemu wykonaniu całego zespołu z K. Tatariewiczem i T. Bohdańską na czele. — Sztuka otrzymała nową wystawę.

Przygotowała do wystawienia niezwykle ineresującej sztuki Garrika „Kobieta która zabiła” w pełnym blegu. Reżyseruje K. Tatariewicz.

SPORT.

— **Polska—Rumunia 1:1** Wyniku wyniku tego nie należy uważać za niezbyt pomyślny. W drużynie reprezentacyjnej Polski uderzał brak najlepszych graczy lwowskich, a zwłaszcza słynnego Wacha Gulbura i Garbienia z Pogoni.

— **K. S. 5 p. Leg. — W. K. S.** Match ten odbędzie się w niedzielę, 10 b. m. o godz. 4 po poł. na boisku W. K. S. Afisze podają mylnie W. S. 1 p. p. Leg Goście przybywają w swym pełnym składzie.

szy niż jego własny: i nagle uspokoił się. Obaj mężczyźni stali śmiertelnie bladzi naprzeciwko siebie.

— Czego pan chce? zapytał Glas.

Nie otrzymawszy odpowiedzi, powtórzył pytanie:

— Czego pan odemnie chce? Czy pan chory?

Zapomniał z kolei, że byli na „ty”.

Ten drugi poruszył wargami, jakgdyby chciał odpowiedzieć. I tak nagle jak się ukazał, znikł w ciemnościach.

Ivan Glas odczuł spokój lodowaty, wchodząc do bramy i na schody. Zrozumiał wszystko. Dla tego drugiego przegrana była czymś strasznym. Był może złodziejem. Pieniądze, które grał może doń nie należały. Tak, niewątpliwie był złodziejem.

Czy należało mu je zwrócić? Głupota. Wygrał je w uczciwej grze i postanowił zatrzymać. Przywykł już do myśli, że doń należały i bez nich nie mógłby się obejść. Cóż by się stało z jego akcjami, pożyczką bankową i interesami?

Szczególnie, iż odrzucał nie skombinował, że wstrętny ten człowiek był złodziejem.

Chodził w kółko po swym pokoju. Zegar mu stanął, ale gdy podszedł do okna, widział po

— **Kiedy zostaną wznowione rozgrywki o mistrzostwo klasy B?** Wydział Gier i dyscypliny Wil. Z. O. P. N. popadł w letarg. Obsadzenie tak ważnej władzy sportowej członkami jednego przeważnie klubu nie okazuje się szczęśliwym.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W WILNE.

— **Gyklista bez numeru.** Policja 4-go kom. zatrzymała cyklistę Jana Hąwskiego, który nie posiadał numeru na rowerze.

— **Napad.** Na Konstantego Zajcwa (Kozia 9) napadł jakiś osobnik, który zrabował srebrny zegarek z dewizką oraz pieniądze. Rabusia schwytano. Jak się okazało był to znany złodziej Frydman (2-gi Włodzimierski zauł.).

— **Opór policji.** Dnia 8-go b. m. Konstanty Bujwid (Koszykowa 34) na ul. Legionowej napadł na Balonisa którego mocno poturbował. Stojący na posterunku policjant udał się w kierunku bójki, na co Bujwid uderzył policjanta i chciał wyrwać mu z rąk karabin, lecz napadającemu nie udało się ten manewr, bo energiczny policjant go aresztował i odprowadził do komisariatu.

— **Oszustwo.** Ostatnimi czasy pojawiły się nlicz fałszywe etykiety I. P. Kwat. Przeprowadzona rewizja na fabryce Kerzera (W. Pohulanka 17) dała pomyślne rezultaty, gdyż okazało się duża ilość podrzobionych etykietek. Leja Kerzner została aresztowana.

— **Bez dokumentów.** Policja zatrzymała Wiktorję Nowoszyńska (Ogórkowa 19) która nie posiadała dokumentów osobistych.

— **Włoczęgostwo.** Policja zatrzymała za włoczęgostwo Stanisławę Jargielewicz.

— **Otrucie.** Dn. 8-go b. m. w celu pozabawienia się życia wypila esencję octowej Jadwiga Putno (Mickiewicza 22). Desperackie posęgotowie odwiezła do szpitala św. Jakóba.

— **Wybuch.** Dn. 9 b. m. Antoni i Edmund Kalinowscy (Kalwaryjska 69) znaleźli na dziedzińcu naboje, które im zaczęli się bawić, wkrótce nastąpił wybuch i obydwoim chłopakom oderwało palce i ramię ręk. Wezwany lekarz pogotowia udzielił poszkodowanym pierwszej pomocy.

— **Bójka.** Policja 5-go kom. zatrzymała Tomasza, Albina, Józefa i Gabryela Narbutowiczów, którzy wywołali bójkę na ulicy.

— **Zatrzymanie awanturników.** Policja 1-go kom. zatrzymała Józefa Niedzwieckiego (Prywatny zauł. 7) Pawła Stundisa (Stalowa 9) i Ludwika Masperskiego (Nowogrodzka 37) którzy awanturowali się na ulicy.

NA PROWINCJI.

— **Napad rabunkowy.** W nocy z 6-go na 7-go o godz. 1-ej na trakcie Turgielskim zostali napađnięci przez nieznaną bandytów obywatelowie Julian i Bronisław Drodzowie, którzy wleźli różne towary do kooperatywy w miasteczku Turgiele. Julian Drodz został ciężko ranny i odesłany do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Po zrabowaniu wszystkich rzeczy i pieniędzy bandyci zbiegli. Dochodzenie w toku.

— **Podpalenie szopy.** W nocy z 4-go na 5-y została podpalona szopa należąca do Antoniego Szafnagla mies. w majątku Olany pow. Oszmiańskiego. Straty wynoszą 13 mil. mk.

— **Podrzutek.** W miasteczku Smorgoniach do Józefa Sliwickiego zgłosiła się nieznanego nazwiska kobieta z dzieckiem na ręku, prosząc o nocleg, z którego zbiegła pozostawiając 3 y tygodniowe dziecko Sliwickiemu.

gwiazdach, że musieli być około drugiej. Ozdoba brylantowa plejad błyszczała wysoko na wschodzie, a tam nad kominem słabo migotała Aldebaran *), czerwona jak latarnia w zamglonym zaułku. Ziewnął przeciągle, łęk przeszedł i rozbierając się myślał o przyszłości. Postanowił nigdy więcej nie grać, robić dobre interesy i zostać bogatym, wiedział, że tak będzie — pewny był swego. A ta, którą kochał — co za głupie słowo, kochał! — jeżeli go nawet zdradzała, więc cóż? Świat pełen kobiet i skoro się ma pieniądze...

Przez wszystkie otwarte drzwi mieszkania dochodził go szmer uchodzącej przez nieszczelny kran, wody w kuchni. I w chwili, gdy pomyślał o Maecenasie**), który tak był bogatym, że nie mógł zasnąć nie słysząc plusku wytryskującej wody, owinął się kołdrą i spokojnie zasnął.

*) Gwiazda z grupy gwiazd konstelacji Byka (Przyp. tłumacza).

**) Cinnus Cajus Maecenas ur. 13 kwietnia pom. 74—64 r. + 8 przed Chryst., doradca Oktawiana Augusta, przyczynił się do ustalenia jedynoludztwa w Państwie Rzymskiem. Poniósł on wielkie zasługi względem literatury, a nazwisko jego u wszystkich cywilizowanych narodów weszło w przysłowie i pe dziś dzień oznacza szlachetnego sztuk pięknych protektora. (Przyp. tłumacza).

Koniec.

Z CAŁEJ POLSKI.

Likwidacja strajku pracowników poczt i telegrafów. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: po pertraktacjach między Ministrem i Zarządem Głównym Związku Pracowników Poczt i Telegrafów doszło do porozumienia, wskutek czego strajk 9-go w południe został zlikwidowany.

Polepszenie bytu pracowników Pocztowo-Telegraficznych. Wobec zapowiedzianego przez pracowników poczt i telegrafu strajku Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało im zawiadomienie iż rząd uznaje w całej pełni konieczność poprawy bytu wymienionych pracowników i w tym celu narazie uchwalono: 1) podwyżkę poboru na wrzesień o 1/5 w porównaniu z sierpniem, 2) jedenaścokrotną podwyżkę stawki, za wysługę lat od 1-go października, 3) zwrot całkowitych wpisów szkolnych, 4) znaczne zwiększenie wynagrodzenie za służbę nocną, 5) 100 proc. podwyżki dla ambulansew, 6) dodatek radio-telegrafistom, wynoszący 25 proc. zwykłego uposażenia. Wreszcie w opracowaniu jest znaczna podwyżka tantiemy telegraficznej i djet. (Wap.)

Z ZA KORDONU.

„Ważne” decyzje kongresu dzieci. W gubernji Podolskiej w Winnicy, jak donosi charkowski „Komunist”, odbył się kongres dzieci, w którym brały udział dzieci obojga płci w wieku od 8—12 lat. Przewodniczącą była 11-letnia dziewczynka. Kongres, zdaniem „Komunisty”, powziął szereg ważnych decyzji. (Wap.)

Czyście ofiarowali 1% na zdemobilizowanych!

Telegramy.

Zajęcie Uszaku przez Turków. PARYŻ. (Pat.). Potwierdza się zajęcie miasta Uszaku przez wojska tureckie.

Narada delegacji polskiej w Genewie. GENEWA. (Pat.). Narada delegacji polskiej, która miała się od być we wtorek, została odłożona do środy.

Zatwierdzenie dr. Hektora. GENEWA. (Pat.). Rada Ligi Narodów zatwierdziła ponownie mandat członka komisji rządzącej obwodu Saary dr. Hektora.

Evakuacja wojsk japońskich z Sybarji. PARYŻ. (Pat.). „Havas” donosi z Tokio, że wczoraj rozpoczęła się ewakuacja wojsk japońskich z Sybarji.

Życie ekonomiczne.

Ceny rynkowe z dnia 5 września.
Żyto — 2200, mąka żytnia — 3400, pszena — 7000—10.000, jęczmień 2700, gryka — 2700—2800, owies — 3600—3800, otręby — 2000, marchew — 1000, buraki 550—1000, kartofle — 700—900, kapusta — 2500, sól czarna — 1000, biała — 2200, chleb razowy — 80 mk. funt, pyłowy — 140, dziesiątek jaj — 650—700, mleko litr — 180—200, ser wiejski — 300—350, słonina 1100—1200, sadło — 1000, masło desero-we — 1200—1300, mięso wołowe — 180—400, wieprzowe 600—700, cukier kostkowy — 400, kryształ — 360, kasza jęczmienna — 120—140, perłowa — 150, gryczana — 160, ryż — 250, prosek mydła 140, mydło do prania — 380—430 (w.).

Posiedzenie Lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej.

Z okazji pobytu gości francuskich odbyło się we Lwowie posiedzenie Izby przemysłowo handlowej, wspólnie z oddziałem lwowskim Izby Francusko-Polskiej w Warszawie, celem omówienia spraw handlowych. Zagali posiedzenie

p. Winiarz, wice-prezydent m. Lwowa, poczem przemówił Prezes Lwowskiego Oddziału Izby. W referacie swoim poruszył on sprawę eksportu polskiego do Francji. Członek miał francuskiej p. Herietie zakomunikował, że bank, którego jest dyrektorem, założony został w celu ułatwienia kupcom polskim importowania towarów francuskich. Ponieważ kupcy francuscy nie dają kredytu, Bank gwarantuje 85 proc. należności Attache handlowy ambasady francuskiej w Warszawie p. Goutaut stwierdził nadzwyczajny rozwój Polski pod względem handlowym, zakomunikował przytem, że kupcy madagaskarscy otwierają w Warszawie swoje hurtownie kolonialne. (A. W.)

Zniżka korony Czeskiej.
Praska Izba handlowa obradowała nad sprawą ciężkiego położenia, wywołanego zniżką kursu korony. Siła wewnętrzna korony nie odpowiada sile nabywczej zagranicą. Czesi utracili wszystkie zamówienia zagraniczne. (A. W.)

Zwiększenie produkcji banknotów niemieckich.

BERLIN (Pat.) Pruski zarząd finansów w celu zaradzenia brakowi środków płatniczych w ciągu ostatnich 10 dni wydrukował i puścił w obieg 25 miliardów marek niemieckich. Stanowi to 10 proc. będących w obiegu banknotów niemieckich. Wydajność dzienna drukarni państwowej podniosła się do 2-ch miliardów 600 milionów marek. Jeszcze w miesiącu bieżącym będzie ona podniesiona do 4 miliardów dziennie. (Pat.)

GIEŁDA
GDAŃSK (Pat.) (Giełda) Przekaz na Warszawę 19,98 i pół — 20,01 i pół.
GDAŃSK (Pat.) (Giełda zbożowa). Żyto 1800, pszenica 2500, jęczmień 1600, owies 2100.

Według notowań urzędowych Wileńskiej Giełdy Pieniężnej

dnia 9 września 1922 r.			
	Waluta	Ządano	Poszukiwano
Dolary		7225	7185
Czeki na New-Jork		7150	
100 rb. złotem		35200	34900
Listy Z. W. Z. B.		12450	12000

Ofiary złożone w Redakcji.

Na repartjantów zam. kwiatów na grób s. p. Heleny Rożanowskiej, Stanisław Lopaćkiński Mk. 2000.

Na zdemobil. i inwalidów, bezmienie Mk. 100.
Na zdemobil. inwalidów, bezmienie Mk. 300 i 100.

Różności.

— **Ciekawy zatarg prasowy.** Korzystając z wielkich kapitalów, wydawnictwo bardzo rozpowszechnionego i wpływowego dziennika „Le Petit Parisien”, postanowiło wyzyskać najnowsze zdobycze telegrafu i telefonu Iskrowego dla zwalczania współzawodnictwa innych dzienników i w tym celu wydawać swój dziennik w całym szeregu miast francuskich jednocześnie.

Projekt ten wywołał, oczywiście, wielkie zaniepokojenie we francuskiej prasie, zwłaszcza prowincjonalnej, urzęcywistnienie go bowiem może podkopać być wielu pism prowincjonalnych, a także zmniejszyć poczytność innych dzienników paryskich na prowincji i zmuszować niejako w swych rękach opinię publiczną.

Zrozumiało to stowarzyszenie prasy paryskiej i wychodząc z zasady, że dziennik nie jest sklepikiem do sprzedaży najwilejszych wiadomości, lecz środkiem do emancypacji ducha ludzkiego, bodźcem do wymiany zdań i wyboru opinji, słowem, przeciwnikiem wszelkiej tyranji intelektualnej, zwróciło się do dyrektorów-wydawców „Petit Parisiena”, braci Pawła i Piotra Dupuy, z żądaniem zaniechania projektu.

Na wszelkie jednak argumenty, jak ruina dzienników prowincjonalnych, wyrzucenie na bruk setek dziennikarzy, prawo myślenia niezależnego — dyrektorzy „Petit Parisiena” odpowiadali jednolite i to samo: Interes jest interesem.

Wobec takiego ich stanowiska dzienniki paryskie ogłosiły manifest do publiczności, oddając pod jej sąd postępowanie dyrektorów „Petit Parisiena” i kładąc przytem nacisk na niebezpieczeństwo, na jakie narazona byłaby Francja, gdyby taki dziennik, wydawany jednocześnie w największych miastach francuskich i będący przedsiębiorstwem akcyjnym, dostat się pod wpływ kapitalistów obcych, wrogich Francji.

Ciekawa rzecz, jak wobec tego zareaguje francuska opinja na projekt „Petit Parisiena”?

— **Nowy środek przeciwko gruźlicy.** Z Paryża donoszą, że wicedyrektor instytutu Pasteura, dr. Calmette, zawiadomił paryską Akademię umiejętności o odkryciu nowej szczepionki przeciwko gruźlicy.

D-r. G. Gecow

powrócił, przyjmuje codziennie od 4—6 oprócz niedziel.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

HJALMAR SÖDERBERG.

Gracze.

(Spelarna).

Z oryginału szwedzkiego przełożył KONSTANTY BUKOWSKI.

(Prawo przedruku zastrzega się.)

3)

Zaledwie Ivan Glas zdążył wyjść na ulicę, opanował go znova lęk.

Gdybym, to mógł być już w domu, pomyślał, gdybyż ta noc już przeszedł!

Bojaźliwie rozglądał się dokoła. Podejrzaniem wydało mu się, że jakiś człowiek szedł po drugiej stronie ulicy, w tym samym co on kierunku i równie prędko.

Pospieszyl skrócić w boczną ulicę by się odeń oddalić, chociaż przez to madrabiał drogi.

Szedł szybko i znajdował się już prawie przy swej bramie, gdy znova ujrzał ten sam cień, wynurzający się z ciemności i kierujący się wprost ku niemu. Cofnął się do ściany, strach bowiem śmiertelny opanował go. Lecz gdy ten drugi ukazał się w świetle latarni, przekołał się, że był to nieszczęśliwy gracz. I zauważył coś więcej jeszcze, zauważył w okamgnieniu, że lęk tamtego był więk-

SALA MIEJSKA
Dziś, w niedzielę
10-go września r. b.
o godz. 6 1/2 wiecz.

NAGŁE WALNE ZEBRANIE Członków Związku Lokatorów m. Wilna

Przybycie wszystkich członków niezbędne.

POLIKLINIKA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28.

W Poliklinice przyjmują lekarze specjalści: choroby dziecięce od 11-12; choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; ocm 10-2; zmm, nosa i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; narwowe 1-2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy (10-3 godz.). Leczenie psychiatryczne; telegrafowanie; przesłanie listów. **Gabinet Reentgena i Elektryczny** elektryczne urządzenie; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

KINO-TEATR
„HELIOS“
róg Wileńskiej i Mickiewicza.

DZIS! Trzęsawisko!

Rapsod filmowy w 6 aktach. Jedna z tajemnic dworu austriackiego!
Z udziałem **Marji Palma.**
Początek seansów o godz. 5 1/2, 7 1/2 i 9 1/2 wieczorem.

Pierwszorządny kino-teatr
„PICCADILLY“
ul. Wielka 72.

Dziś! Rosyjska Złota Serja.
Ulubienicy Wileńskiej publiczności
Mozzuchin, Łysienko i Panow
występują w życiowym dramacie w 6 aktach p. t.

A szczęście było tak blisko. Nad program „Sztuczna piękność“ pikantna farsa w 1 akcie.
Początek o godz. 4.

Panie... Panowie... Panienki... Jutro w „Polonji“

kieżebno, może spróbować swych zdolności na płótnie, przy zdjęciach filmowych w 6-iej akt, trykającej humorom farsie z broczą **Min-Maya** w roli głównej.

KINO-TEATR **„Sztremer“**
ul. Wielka № 74.

DZIS! 4-a serja dramatu ameryk.
Człowiek bez trwogi p. t. **Fatalny wystrzał**

drama, w 7 części, który spowodował w Warszawie wielkie zainteresowanie i był demonstrowany „Apollo“ 15 dni. Uwaga! Treść pierwszych trzech serji na jeździe. Początek o godz. 1.

Kino-teatr **„LUX“**
ul. Ad. Mickiewicza 11.

DZIS, ostatni dzień demonstruje się wiza literacko-histeryczna p. t. **„ROK 1863“** na tle powieści słynnego powieściopisarza Stefana Żeromskiego „Wierna Rzeka“ w 7 wylkach częściach. Początek seansów o godzinie 1-iej ppel.

Skutkiem przedczesnego umieszczenia ogłoszenia „RODACY KTO Z WAS CHCE PRĘDKO ZAROBIC CZYTAJCIE“

Osoby zainteresowane nie otrzymały potrzebnych informacji. Obecnie w sprawie potrzebnych pieniędzy do polskiego przedsiębiorstwa na udziały po 500.000 mk. prosimy zgłaszać się tylko do p. Tadeusza Czechowicza ul. Mickiewicza, 33-B (gdzie apteka Jundzilla), mieszk. 4, ściśle w godzinach 10-12 i 4-6 w dni powszednie od poniedziałku, dn. 4 września, w ciągu tygodnia.

Udziałów pozostała ograniczona ilość. Ostatni dzień zapisów — sobota 9-go września r. b.

Kupiec, który chce korzystać sprzedając swój towar.

Przemysłowiec, który chce zainteresować ogół swoją produkcją.

Finansista, który chce z korzyścią dla kraju i własnego interesu zrobić użytek ze swego kapitału.

Rzemieślnik, który pragnie zdobyć sobie klientelę i zwrócić uwagę na jakość swej pracy.

I wogóle każdy, kto myśli o podwignięciu przemysłu i handlu, pamiętać musi, że najważniejszą reklamą jest **dawniżna przemysłu i handlu.**

Ogłaszając się należy w piśmie poczytanych. Dlatego też każdy, kto choć raz ogłosił się w gazecie „Słowo“ — przekona się niebawem, że to pismo, jako najbardziej rozpowszechnione najlepiej nadaje się do wszelkiego rodzaju reklamy. Powiększony obecnie nakład „Słowa“ daje gwarancję naszym klientom skuteczności ich reklamy w naszym piśmie.

Redakcja i Administracja
Wilno, A. Mickiewicza 4.
Tel. 228.

Do wiadomości powracających z letnisk

Polecamy:

świeżo otrzymane **NATURALNE WODY MINERALNE**, pastylki, sole i ekstrakty dla wanień, naughejmskie węgl. wanny, **STOŁOWĄ WODĘ MINERALNĄ „Krościńska“**, najnowsza lecznicza i pożywna środek, preparaty chemiczno-farmaceut. fabryki „ARS“, jak to: Sirolin, Petrusin, Spermin, Ferro-Albuminat. **PZREMIOTY DO STOŁU, KUCHNI I GOSPODARSTWA:** oliwę nicsijską, essence octowe i różna przyprawy; **SPIRYTUS DENATUROWANY (skażony)**, mydła, proszki i farbę do prania bielizny, pastę do podłogi, środki do czyszczenia metali, kremy do obuwia (ostatnie nowości **perfumerji i kosmetyki** najlepszych polskich i zagranicznych firm

T-wo I. B. SEGALL
Składy detaliczne: 1) Trocka 7. 2) Wielka 28. 3) Ad. Mickiewicza (S-to Jarska) 5.

CZEGO CZEKACIE ? PANIE I PANOWIE ?

Czy nie widzieli, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towary: na płaszcze, ubrania, suknie, kostjmy i bieliznę. Wysyłam każdemu dla własnej potrzeby lub na sprzedaż praktyczny moczny w noszeniu kory

3 Mtr. ubranie męskie za Mk. 10.000.

Wyższy gatunek czystej wełny za 15.000. — Prima za 18.000. Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel: Szewioty, wełny, kerolki na damskie suknie, wełny na płaszcze, baje i barachany, cajt, obuski ciepłe, obrusy, kapy, pończochy, nioi i wiele innych towarów.

Zamówienia adresować:
Skład fabryczny M. Bryll, Łódź 27, ul. Łotrowska 56.

UWAGA: Zamówienia od mk. 20.000 wysyła się za zaliczką. Przy większych obrotach pożądanym jest sadatek. O ile towar zamówiony nie podoba się przyjmuję takowy z powrotem.

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zaledzenie składu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że dnia 20-go września r. b. o godz. 12 tej w pol. odbędzie się asta i za pomocą deklaracji opeczętowanych licytacja na przedmiot sprzedaży kory świerkowej w ilości około 15.000 pudów, znajdujący się:

- 1) w Łabemarskim nadleśnictwie, w Antolecko-Łabemarskim obrębie w kw. 82, 89, 90, 95 w ilości około 500 pudów.
- 2) w Święciańskim nadleśnictwie, Sudackim obrębie, w kw. 11, 18 i 23 około 600 pudów.
- 3) w Trockim nadleśnictwie, w obrębie Landwarowskim w kw. 91 i 110 około 500 pudów; w Trockim obrębie w kw. 9 około 170 pudów i obrębie Rykontskim kw. 3 około 900 p.
- 4) w Niemenczyńskim nadleśnictwie, Rubinkowskim obrębie w kw. 61 i 45 około 2.500 pudów.
- 5) w Podbrodzkim nadleśnictwie, Bujwidzkim obrębie w kw. 4 około 800 pudów.
- 6) w Rudnickim nadleśnictwie, w kw. 22 i 21 (w rejonie maj. Taraszysek) około 3.500 pudów.
- 7) w Olkienickim nadleśnictwie, Rudzińskim obrębie, w kw. 24 i 25 około 900 pudów.

Licytacja odbędzie się w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pochulanka № 24). Blizsze szczegóły oraz warunki licytacyjne osoby zainteresowane otrzymać mogą pod powyższym adresem (pokój № 5) zaczynając od dnia 7-go września r. b. codziennie od 9 do 3 godziny.

Naczelnik
Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych
w Wilnie.

SKLEP WIN

F. ANOLIK ulica Kwiatowa 7

został otwarty i poleca w wielkim wyborze różne gatunki **WÓDEK i LIKIERÓW** zaazej powszechnie Army

ARTUR GAEDE, Poznań.
Specjalności:
ŻUBRÓWKA, SLIWOWICA, DZIAŁDOWIANKA i innych zaazych firm.

Solidny kapitalista może wstąpić jako wspólnik.

Drożej niż wszyscy pni za złote, srebro, krytały, perły Leon Poczter.

wszelkie komercyjności
Tatarska № 20-17. Proszę przehodnić się.

KONKURS.

Dyrekcja Peeni i Telegramów w Wilnie rozpisuje konkurs na dostawę wszelkich materiałów kancelaryjnych, opakunkowych (papier do opakowania—szary—oserwony, lak, szpagat,—korepny—papierowy, świece) farby do stempli kalendarsowych, wag listowych aniesiętynych, zegarów, torq skurzanych dla listonoszy, kasetek telefonowych.

Ostemplowane oferty należy nadsyłać do Dyrekcji (Oddział Gospodarczy) Gmach Peestowy ul. Sw. Janska 31 do 1 września b. r.

Prezes Dyrekcji Popowicz.

D-ra IWANTERA. Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, sztytu, reumatyzmu, neuralgji (laxias), skórnych i rozstrojów płciowych. **Ul. Mickiewicza 84.**

DOKTOR E. BIRZOWSKI Spec. wenerologiczny, syfilis i choroby. Przyjmuje od g. 10-2 i 4-7. Pismo od 3-4. **№. Jagiellońska 8, m. 5. (prz. Żelazowa).**

Akuszerka W. Smitłowska udziela porad. Przyjmuje o: 9 r. do 7 w. **Mickiewicza 40-6.**

Do wynajęcia ogród owocowy. Zwieryniao ul. Krótka № 5. 3-3

Surowice

przeciw:
Zarazie świń,
Różycy u świń,
Zolom u koni,
Nosacizny u psów,
poleca
K. GRUŻEWSKI
ul. Wielka 48, Skład apt.

ZĘBY

szacunek, nawet najmniejsze kupuje.
Najlepiej 500 do 1000 m. za b.
Leon POZTER
Tatarska 20-17.

Kobieta-Lekarz
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjmuje: 12 1/2-2 i 3-5.
Choroby: kobiece, weneryczne, menozepilewe. **Ul. Mickiewicza (b. S-to Jarska) Nr. 24.**

Dr. med. Kazimierz Łukiewicz
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8-9 r. i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zaśc. S-to Jarski).

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Ul. Trocka № 3, róg Wileńskiej.**
Telefon 352.
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. Legiejko
(choroby wewnętrzne)
powrócił i wznowił przyjęcia od godz. 5-7 wiecz. ul. Mickiewicza 21-1.

Lekarz Dentysta
Julja Bielunas
ordynuje od 12-2 i 3-5 Jagiellońska 9, m. 4

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. **Mickiewicza 46-6.**

Lekarz-Dentysta
R. Gordonowa
wznowiła przyjęcie choroby ul. Wielka 22.

Dwuch studentów **lekcji** udziela w zakresie szkoły średniej, zarówno uczniom, jak i osobom dorosłym. **Baksza 7, m. 8** od godz. 3-4.

Młoda, inteligentna osoba poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia wieczorowego. **Uniwersytecka 9-18.**

Służąca, umiejąca potrzebna do nielaznej rodziny. Zgłaszać się z rekomendacjami: **Archańska 5-5.**

Wykwintne mieszkanie z 4-iej pokoi, odnowione, z wygodami do wynajęcia. **ul. T. Zana 60-8.**

Do sprzedania kosteplan. W. Pochulanka 31 m. 11, od 11-iej do 1-iej.

Sprzedawam wagonami dachówki szkiełaste, krajowe. **Dowiedz. ul. Podgórna 10. (Zukłowski).**

Zgub. tymczas. karta zwolnienia Pawła Jasnielwiewa, uwielwiała się.

Zgub. książka wejskowa F. K. U. Kajtłana Sztanowiewa uwielwiała się.

Zgub. dowód osobisty hełejowy Juliana Kytel za № 158 uwielwiała się.

Sędzia Śledczy 3 rew. pow. Lidzkiego, podaje do publicznej wiadomości na mocy art. 348 U. P. K., że w dniu 7 września 1921 w lesie koło st. Bastany zostały znalezione zwłoki mężczyzny wzrostu średniego, przedwłosej budowy w wieku lat 30-35 bruneta; zwłoki ubrane w białe kaletony, dwie koszule — z których jedna ciepła, ciemno-branowa spodnie wełniane, kamizelkę koloru czarnego w białe paski i pas skórany. Kto by wiedział o nazwisku zmarłego winiał zawiadomić o tem Sędziego Śledczego.

Materiały wełniane i bawełniane, bieliszniane, pościelowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczna. **Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“**. Sklep Polski i Chrześcijański. 2-4